

*Anna Glińska – Lachowicz*

## **DLACZEGO LUDZIE MAJĄ DZIECI? (doniesienie z badań)**

### **WSTĘP**

Człowiek jest istotą społeczną, jak trafnie zauważył Aronson<sup>1</sup>, a podstawową grupą społeczną, do której należy i która jest dla niego najważniejsza to rodzina – czyli potocznie rozumiana jako mama, tata i dziecko (dzieci), a także dziadkowie, jak również dalsi krewni: czyli rodzeństwo, kuzynostwo, wujostwo itp. Podsumowując „termin rodzina w węższym znaczeniu odnosi się do podstawowej jednostki pokrewieństwa, w szerszym znaczeniu jest to grupa o bliskich więziach społecznych i osobistych”<sup>2</sup>. We współczesnych badaniach zaznacza się, iż rodzina ujmowana jest w kontekście „rozwoju wszystkich członków rodziny, a więc tak dzieci jak i rodziców, (...) którzy znajdują się w różnych fazach swojego indywidualnego cyklu życiowego”<sup>3</sup>. Pisząc o powodach, dla których ludzie mają dzieci – należy wziąć pod uwagę m.in. aktualną fazę rozwojową potencjalnych rodziców i wpływ, jaki może ona wywrzeć na deklarowany powód i chęć posiadania dziecka. Wynika z tego, iż najlepszym momentem posiadania dziecka jest dopasowanie się fazy rozwojowej rodziny do dojrzałości psychicznej przyszłych rodziców.

W psychologii prenatalnej okres między poczęciem a narodzinami dziecka traktuje się jako czas tzw. kryzysu rozwojowego. Dobrze przeżyty prowadzi do integracji pozytywnej i do funkcjonowania na wyższym poziomie dojrzałości psychicznej i bardziej satysfakcjonującego życia małżeńsko - rodzinnego. Cięża wpływa bowiem zarówno na rozwój bio-psycho-społeczny kobiety jak i na dojrzewanie psychospołeczne mężczyzny<sup>4</sup>, a nadto w świetle aktualnej wiedzy z zakresu embriologii oraz medycyny pre- i perinatalnej zasadne staje się również potwierdzenie możliwości bio-psycho-społecznego oddziaływania na poczęte dziecko<sup>5</sup>. Samo poczęcie dziecka przyczynia się do przewartościowania dotychczasowego życia rodziców i podnosi ich na wyższy poziom moralny<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Aronson, Człowiek istota społeczna, wyd. PWN, Warszawa 1997, s. 19 i następne.

<sup>2</sup> Por. [www.psychologia.edu.pl](http://www.psychologia.edu.pl) – Instytut Psychologii Zdrowia, Centrum Informacji Naukowej Polskiego Związku Psychologów a także [www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org).

<sup>3</sup> B. Harwas – Napierała, Wykorzystanie wiedzy psychologicznej o rozwoju człowieka w odniesieniu do rodziny (w:) Wiedza z psychologii rozwoju człowieka w praktyce społecznej, B. Harwas – napierała, J. Trempała (red.), WN UAM, Poznań 2002, s. 69 – 70.

<sup>4</sup> M. Ziemska: Rodzina a osobowość. Wiedza Powszechna. Warszawa 1975, s. 6-7, 43-54.

<sup>5</sup> Por. E. Lichtenberg – Kokoszka, praca doktorska o wpływie porodu na rodziców, UO, Opole 2007.

<sup>6</sup> Por. m.in.: K. Wiśniewska-Roszkowska: Sztuka małżeńskiego szczęścia. IWZZ. Warszawa 1989, s. 136; D. Kornas-Biela: Wokół początku życia ludzkiego. Nasza Księgarnia. Warszawa 1993, s. 9; H. Cudak: Znaczenie

Dziś nie można już ogólnie stwierdzić, że ludzie mają dzieci dla „przedłużenia gatunku”, jako badaczka interesowały mnie osobiste (subiektywne) powody chęci posiadania dzieci, a także opinie badanych dotyczące postrzegania powodów dla których inni ludzie chcą mieć dzieci. Przyjęto zatem, iż nie można uogólnić, że ludzie mają dzieci z tego samego powodu, ale jest on związany m.in.: z poziomem dojrzałości psychicznej rodziców, wiekiem, aktualną sytuacją materialną i stanem cywilnym, sytuacją rodzinną.

Można również zapytać „Czy uświadomienie sobie powodu, dla którego chcemy mieć własne dzieci coś zmienia lub o czymś świadczy?”. Umiejętność uzasadniania naszego postępowania jest bardzo istotnym czynnikiem naszego zdrowia psychicznego, gdyż jak pisze m.in. Aronson<sup>7</sup>: wpływa to bezpośrednio na naszą postawę, wiarygodność, obraz samego siebie, a co ważne zapewnia brak dyskomfortu związanego z dysonansem między naszymi pragnieniami (urodzić dziecko np. za 5 lat) a sytuacją faktyczną (np. nieplanowana ciąża). Podobnie sytuacja wygląda w przypadku świadomości celowości i sensowności podejmowanego wysiłku – czyli możemy bezpośrednio odnieść to do nastawienia kobiet do przebiegu porodu. Cel osiągnięty z większym wysiłkiem jest bardziej atrakcyjny i pożądany niż cel osiągnięty zupełnie bez trudu<sup>8</sup>, czy twierdzenie to możemy przenieść bezpośrednio do naszych rozważań o pragnieniu posiadania dzieci, a w szczególności w odniesieniu do przebiegu porodu? Raczej tak. Poród (jako proces fizjologiczny) jest ostatnią fazą ciąży, niejako finałem, w którym dziecko przychodząc na świat, rozpoczyna niezależne życie (zostaje odłączone od matki) i jednocześnie dołącza do oczekującej go rodziny, stając się jej faktycznym członkiem, zmieniając przy tym role społeczne wszystkich jej członków. Nastawienie do porodu i jego przebieg – są bezpośrednio związane z dojrzałością psychiczną obojga rodziców i czynnym uczestnictwem ojca w porodzie. Dlatego tak niezmiernie ważne jest osobiste przekonanie o chęci posiadania dziecka (dzieci) i uświadomienie sobie prawdziwego powodu, dla którego zapraszamy dzieci do naszej rodziny. Jeśli kobieta pragnie dziecka i oczekuje go z miłością – poród przestaje być dla niej bezsensownym zmaganiem się z bólem i wycieńczeniem, ale zaczyna postrzegać go jako etap, w którym mądrze współpracując z dzieckiem – pomoże mu przyjść na świat i po trudach, niejako w nagrodę będzie nareszcie mogła tulić je w swoich ramionach. Wiedziała, że ten wysiłek miał sens.

---

rodziny w rozwoju i wychowaniu małego dziecka. Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej. Warszawa 1999, s. 35.

<sup>7</sup> E. Aronson, op.cit., s. 245 i następne.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 263.

## BADANIA

Badaniami objęto grupę studentów uczęszczających na zajęcia „Opieka i pielęgnacja niemowląt i małych dzieci”, wchodzące w skład modułu II (moduły to zestawy zajęć do wyboru dla wszystkich lat II na Instytucie Nauk Pedagogicznych). W badaniach wzięło udział 27 kobiet, w wieku 20 lat (22 osób), 21 lat (3 osoby) i 22 lata (2 osoby). Respondentki studiują na kierunkach: Pedagogika Opiekuńczo – Wychowawcza, Gerontopedagogika, a także dodatkowo (jako II kierunek studiów) Edukacja Elementarna. Wszystkie studentki w chwili przeprowadzania badań były pannami, nie miały własnych dzieci, natomiast jedna osoba zadeklarowała, iż właśnie spodziewa się dziecka.

Na pytanie pierwsze „Dlaczego ludzie mają dzieci? – jak pani myśli?” studentki udzieliły zaskakująco różnych odpowiedzi. Najczęściej – bo prawie co 3 osoba - stwierdziła, iż ludzie mają dzieci, „bo dzieci są sensem naszego życia” (9), niemal tyle samo osób stwierdziło że powodem posiadania dzieci jest fakt, iż ludzie „nie wyobrażają sobie życia bez dzieci” (8), sześć osób stwierdziło: „dlatego, że taka jest kolej rzeczy”. Również sześć osób uważa, że „wielu ludzi dzięki posiadaniu dzieci czuje się spełnionymi”. Prawie co piąty respondent uważa, że ludzie mają dzieci „by dać szczęście innym” (5), choć czasem mamy dzieci „przez przypadek” (5), kolejne cztery osoby napisały, że ludzie dzięki dzieciom „chcą stworzyć pełną rodzinę” (4), lub „odczuwają wewnętrzną potrzebę opiekowania się nowym życiem” (4). Po dwie osoby sądzą, iż ludzie mają dzieci z następujących powodów: bo dzieci są przedłużeniem rodu, bo chcą kochać kogoś bezwarunkowo, bo boją się samotnej starości. Wśród odpowiedzi znalazły się również opinie, które uzyskały po jednej deklaracji i brzmiały one następująco: „aby spełnić się jako małżonek/małżonka”, „bo chcą móc wpływać na rozwój dziecka, widzieć jak rozwija się i rośnie”, „bo dzieci są odskocznią od brutalnego świata, w którym rządzi pieniądz”, „bo posiadanie dzieci to niezwykle uczucie i niezwykle przeżycie”, „bo dzieci dają wiele szczęścia i miłości”, „bo ludzie chcą mieć dzieci”, „bo tak trzeba”. Jak można łatwo zauważyć, respondentki prezentują bardzo szeroki wachlarz powodów, dla których - w ich opiniach - ludzie mają dzieci. Można tu znaleźć powody emocjonalne i związane z pragnieniem zaspokojenia instynktu macierzyńskiego, ale również i takie, które bezpośrednio wskazują, iż posiadanie dzieci jest rzeczą tak oczywistą, że raczej wynika ono z tradycji niż wewnętrznego przekonania o chęci posiadania własnych dzieci przez kolejne pokolenia.

Pytanie drugie „czy planuje pani mieć własne dzieci” otrzymało identyczne odpowiedzi u 100% respondentek – wszystkie osoby odpowiedziały „TAK” – 27 osób (100%). Deklaracje dotyczące ilości planowanych w przyszłości dzieci (pytanie nr3) również

były zaskakujące, gdyż żadna z respondentek nie planuje mieć tylko jednego dziecka! Ciekawy również wydaje się fakt, iż pytanie to nie wywołało wśród respondentek wahania i nie uzyskano tym samym odpowiedzi „nie wiem”. Niemal połowa respondentek planuje 2 dzieci (13), aż 11 osób planuje 3 dzieci, pozostałe osoby planują 4,5 lub 7 dzieci (po jednej odpowiedzi).

Jest to z całą pewnością bardzo pozytywny sygnał, gdyż świadczy o kontynuacji obserwowanego już od kilku lat zjawiska powrotu do rodzin wielodzietnych i jednoznacznego odejścia od modelu rodziny „2+1”. Tendencja ta wydaje się być tym bardziej pozytywna, że jak dotąd nie doczekaliśmy się „działań pomocowych” wspierających młode rodziny – oprócz tzw. „becikowego”. Więc jeśli weźmiemy pod uwagę jak wiele problemów i trudności w dalszym ciągu stoi przed młodymi rodzinami (kłopoty z zatrudnieniem, niskie zarobki, zastraszające ceny mieszkań czy ich wynajmu itp.) należy być pełnym uznania dla tych przyszłych mam. Oczywiście należy pamiętać również, że są to deklaracje, które mogą w przyszłości ulec zmianie, ale równocześnie należy spodziewać się, iż prawdopodobnie nie będą one diametralne.

Kolejne pytanie było bezpośrednio związane z wcześniejszym i brzmiało: „Dlaczego akurat tyle dzieci?”. Oto uzyskane wyjaśnienia (przy odpowiedziach umieszczono zadeklarowaną wcześniej liczbę planowanych dzieci):

- nie musi być tyle, ważne żeby były zdrowe (3)
- bo samemu (dziecku) byłoby samotnie (2)
- bo kocham dzieci, a świat bez dzieci jest dla mnie szary (7-5)
- żeby miało rodzeństwo – rodzicielstwo to wspaniała sprawa (2-3)
- ponieważ w liczonym gronie jest wesoło (2-3)
- tak sobie marzyłam od zawsze (2)
- kocham dzieci, jestem jedynaczką i wiem, że samemu nie jest fajnie (3-4)
- chcę mieć dużą rodzinę, o takiej marzę (3)
- ponieważ u mnie w domu było 2 rodzeństwa (2)
- jedno to za mało, a więcej to większy problem z utrzymaniem w tych czasach (2)
- ponieważ chcę zapewnić im godne warunki (chcę mieć dla nich czas i pieniądze) (2)
- ponieważ 1 dziecko to za mało (za cicho w domu!) (2-3)
- bo uwielbiam dzieci (3)
- bo dzieci to coś cudownego (3-2)
- bo chcę podzielić się miłością (5)

Najwięcej uzyskane odpowiedzi odwołują się do chęci dzielenia się szczęściem rodzinnym i miłością z własnymi dziećmi – a nie tylko z jednym dzieckiem. Ponadto respondentki podkreślają, iż chcą mieć liczne rodziny, chociaż wiedzą, jakie to trudne. Mają również świadomość jak ważną rolę w rozwoju każdego dziecka odgrywa rodzeństwo i tym samym kontakt z innymi dziećmi.

Pytanie piąte było pytaniem o indywidualny powód każdego respondenta - dlaczego chce mieć dzieci? Otrzymane wyniki miały bezpośrednio wykazać, czy respondenci są nastawieni pozytywnie do posiadania własnych dzieci i czy są na to gotowi psychicznie. Jak wspomniano już wcześniej, świadomość celowości własnych działań wpływa bezpośrednio na powodzenie w osiągnięciu zamierzonego celu (założenie wielodzietnej rodziny), jak również łączy się z podejściem do czekającego nas wysiłku (poród) i radzenia sobie z pojawiającymi się trudnościami (np. życiowe problemy).

Najczęstszym powodem chęci posiadania dzieci - jaki wymieniło 9 osób - był na fakt, iż dzieci są dla nich warunkiem niezbędnym do zaistnienia pełnej rodziny, z partnerem tworzą zaledwie małżeństwo, a ich marzeniem jest rodzina. Kolejnym powodem podanym przez 6 osób był fakt, iż bardzo kochają dzieci i nie wyobraża sobie swojego życia bez nich. Podobną ilość deklaracji - 6 – wybrali respondenci, którzy uważają, że chcą mieć dzieci ponieważ je kochają i dzieci są dla nich największym skarbem. Trzy kolejne osoby uważają, że tylko dzieci dają prawdziwe szczęście, dlatego pragną sami być rodzicami. Kolejne 2 osoby uważają, że chcą mieć dzieci, gdyż są one owocem miłości, tak więc dzieci są dla nich odzwierciedleniem miłości i szczęścia pomiędzy partnerami (małżonkami). Pozostałe powody posiadania dzieci, które zostaną wymienione poniżej, zostały wymienione jako pojedyncze deklaracje:

- kocham dzieci, myślę, że są bardzo ważne w życiu każdego człowieka, dzięki dzieciom poczuje się spełniona,
- bo uruchomił mi się instynkt macierzyński, który czuję, a widok małego dziecka wzmacnia moją chęć posiadania dziecka,
- by móc nimi się zająć i w przyszłości być jego „nauczycielem życia”,
- chcę mieć dzieci, ponieważ je uwielbiam, lubię z nimi przebywać, bawić się, śmiać się i krzyczeć i szaleć, nie wyobrażam sobie życia bez dzieciaków,
- bo kocham dzieci i nie wyobrażam sobie, żeby ich nie mieć,
- bo lubię dzieci, dają dużo radości, szczęścia, sama chciałabym dać dziecku siebie, wszystko co najlepsze,
- uwielbiam dzieci i nie wyobrażam sobie ich nie mieć, dzieci uszczęśliwiają rodziców,

- bo są kochane oraz potrzebne,
- bo można się nimi opiekować, co daje wiele radości,
- bo czuję potrzebę opiekowania się żywą istotką i chcę dać jej siebie,
- bo czuję się kochana i chce podzielić się tą miłością ze swoimi dziećmi, aby i one kiedyś przekazały miłość komuś następnemu (to taki łańcuszek szczęścia),

Tylko jedna osoba wskazała, iż w dzieciach upatruje swoją gwarancję opieki dla siebie (rodziców) na starość. Co ciekawe żaden z respondentów nie wskazał na doświadczenia z własnej rodziny, czyli chęć posiadania własnych dzieci nie wynika z tego, że czuli się sami szczęśliwi jako dzieci swoich rodziców i teraz chcą dać komuś takie samo szczęście, dlatego planują własne dzieci. Oczywiście nie można założyć, że brak takich deklaracji świadczy o braku pozytywnych doświadczeń rodzinnych lub o nieszczęśliwym własnym dzieciństwie. Niestety przeprowadzone badania nie dają podstaw do wyciągnięcia takich wniosków. Jednakże można zaznaczyć fakt, iż w żadnej ankiecie nie pojawiło się odwołanie do własnej rodziny pochodzenia i zdobytych tam doświadczeń.

Pytanie szóste dotyczyło ewentualnej adopcji dziecka w przyszłości. Jednoznacznie taką gotowość zadeklarowała tylko jedna studentka i uzasadniła swoją decyzję chęcią dania „takiej biednej istotce rodziny i prawdziwego domu, aby choć jednemu dziecku ułatwić start życiowy”. Następnie 8 respondentek uważa taką decyzję za prawdopodobną, ale tylko pod warunkiem, że nie będą mogły mieć własnych dzieci. Niestety tylko trzy spośród tych osób uzasadniły swoją decyzję następująco: „bo chcę szczęścia dzieciaków, jak i siebie samej”; „te dzieci nie są niczemu winne, to nie one wybrały taki los i zasługują na szczęście żyjąc

w pełnej rodzinie”; „ponieważ dziecko jest moim marzeniem”. Ponadto aż 12 studentek całkowicie odrzuca taką możliwość i nie zamierza adoptować dzieci z domu dziecka w przyszłości. W uzasadnieniu takiej decyzji wypowiedziały się tylko trzy osoby: jedna osoba podkreśla, iż jeszcze nie dojrzała do takiej decyzji; natomiast druga osoba jest uprzedzona do adopcji, gdyż „zna złe przypadki w rodzinach, które adoptowały kiedyś dzieci”; trzecia osoba nie planuje adopcji, gdyż chce mieć swoje własne dzieci.

Jest też wśród respondentów grupa 6 osób, która wybrała odpowiedź „nie wiem”. Oznacza to, że być może w przyszłości będą myślały o adoptowaniu dziecka. Należy przyjąć też taką możliwość, że osoby te były zaskoczone pytaniem, gdyż temat adopcji i faktyczne przypadki adopcji są wciąż mało popularne w naszym społeczeństwie, mimo coraz częstszych akcji informacyjnych i akcji mających na celu pozyskiwanie nowych rodzin do adopcji. Wydaje się też, że studentki najczęściej rozdzielają adopcję od posiadania własnych dzieci, to znaczy postrzegają adopcję jako szansę na posiadanie dziecka, ale tylko w przypadku braku

swoich dzieci. Z załączonych uzasadnień nie wynika, iż planują one adopcję równocześnie z posiadaniem własnych dzieci, raczej posiadanie własnych dzieci automatycznie wyklucza podjęcie się adopcji. O ewentualnej adopcji – jak uzasadniają studentki - zadecyduje przyszła sytuacja materialna (3 osoby); a także niemożność posiadania własnych dzieci (3 osoby).

W pytaniu siódmym „co dzieci zmieniają w naszym życiu?” była ukryta oczywista prawda, że dzieci zawsze wywołują zmiany. Jako badacz byłam ciekawa, jak zmiany te widzą moje studentki, co dla nich ulegnie zmianie? Respondentki były zgodne co do jednego – dziecko zmienia w naszym życiu wszystko – tak zadeklarowało 27 osób. Wśród wielu konkretnych zmian respondentki wymieniają:

- zmiany społeczne
  - zmieniają nasze relacje rodzinne,
  - pełnimy nowe role społeczne rodziców (mamy i taty),
  - dzięki dziecku stajemy się rodziną,
  - zmieniają się nasze kontakty ze znajomymi.
  
- zmiany zawodowe
  - mama często poświęca własną karierę zawodową,
  - często dla mamy dziecko oznacza utratę pracy,
  - tata bardziej dba o swoją pracę, aby go nie zwolnili,
  - tata często więcej pracuje, aby więcej zarobić,
  - tata czasem myśli o zmianie pracy na lepszą, lepiej płatną.
  
- zmiany osobiste
  - wszystko co robimy, robimy z myślą o dziecku,
  - zmieniają nasze priorytety,
  - zmieniają nasze podejście do życia, ożywiają je,
  - czujemy się odpowiedzialni już nie tylko za siebie, ale też za tą małą istotkę,
  - całe nasze życie zaczyna się kręcić wokół dziecka,
  - nadają naszemu życiu sens, każdy dzień jest inny, intensywny,
  - wypełniają pustkę, wnoszą radość i ciepło do domowego ogniska,
  - przede wszystkim zmieniają nas samych w lepszych ludzi.

Dodatkowo respondentki podkreślały, że dzieci uczą cierpliwości, tolerancji, odpowiedzialności, uszczęśliwiają nas i dają nam wiele radości, pozwalają nam znowu poczuć się dzieckiem, czyli – jak to trafnie ujęła jedna ze studentek – „wywracają wszystko do góry nogami – ale pozytywnie”.

Na pytanie nr 8: „Czy do posiadania dzieci trzeba się przygotować?” pozytywnej odpowiedzi udzieliło aż 25 studentek. W swoich uzasadnieniach podkreślały najczęściej konieczność bycia przygotowanym (dojrzałym) psychicznie do posiadania dziecka – 9 osób; a także konieczność dokładnego przemyślenia (zaplanowania) przyjścia na świat dziecka i zadbania o swój organizm – 7 osób. Dwie osoby skorzystają z wiedzy przekazywanej na naszych zajęciach<sup>9</sup> i „popraktykują” z dziećmi np. znajomych czy dalszej rodziny. Pozostałe osoby podkreślały również konieczność dostosowania własnego życia do pojawienia się dziecka, skorzystania z opowiadań i rad znajomych, czytania poradników i czasopism, bo „dobrze jest wiedzieć co wolno a czego nie np. w czasie ciąży lub po niej” jak dodała jedna z respondentek. Co ciekawe tylko jedna osoba podkreśliła konieczność przygotowania się od strony finansowej do posiadania dziecka (dzieci).

Tylko dwie respondentki odpowiedziały na to pytanie „nie – nie trzeba przygotowywać się do posiadania dzieci”. Uważają, iż przygotowywanie się do roli rodzica nie jest konieczne, gdyż – jak twierdzi pierwsza z respondentek - „Każdy z nas jest już od dawna na to przygotowany”. Natomiast druga osoba dodaje: „Ale wypadało by być świadomym rodzicem, aby wiedzieć jak naprawiać błędy, które zdarzają się nawet najlepszym rodzicom”.

Warto przy okazji tego pytania i uzyskanych odpowiedzi zastanowić się dlaczego żadna z respondentek deklarujących konieczność przygotowania się do posiadania własnych dzieci, nie wymieniła własnej mamy (rodziców) lub babci czy innej osoby z rodziny, jako tej, od której może czerpać niezbędne informacje, albo na pomoc której może liczyć kiedy już sama zostanie mamą. Można przypuszczać, iż decydują o tym co najmniej dwa czynniki, a mianowicie: odejście od tzw. rodzin wielopokoleniowych (mieszkania rodziców, dzieci i dziadków razem a co za tym idzie pomaganie sobie nawzajem i uczenie się od siebie, naturalne opiekowanie się dziećmi przez wszystkich domowników itp.), a także szybki postęp w wielu dziedzinach życia i dostęp do znacznie większej ilości informacji – przebiegu ciąży, optymalizacji porodu, wspomagania rozwoju dziecka, a także w opiece i pielęgnacji nad dzieckiem (zasady karmienia, ubierania, spania niemowląt).

Pierwszy z wymienionych powodów wynika z faktu, iż teraz młodzi ludzie bardzo szybko usamodzielniają się i często mieszkają daleko od swoich rodziców, co bezpośrednio utrudnia pomaganie dziadków przy wnukach; a opieka nad małym dzieckiem wymaga

---

<sup>9</sup> Zajęcia „Opieka i pielęgnacja niemowląt i małych dzieci” (15h wykładów i 15h ćwiczeń), są one nowością w siatkach zajęć studentów lat II wszystkich specjalności na Instytucie Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego od roku akademickiego 2007/2008, wchodzi w skład modułu nr 2 **DOKOŃCZ**



zaangażowania kilku osób. Najłatwiej jest prosić dziadków, bo ich pomoc wynika z miłości – jest wartościowa a zarazem bezinteresowna. Trudniej jest prosić osoby obce, gdyż najczęściej nie są tak zaangażowane, a także wymagają zapłaty. Tracą tu przede wszystkim młodzi rodzice, a i dziecko nie ma częstego kontaktu ze swoimi dziadkami.

Drugi powód jest bardziej skomplikowany, gdyż wymaga od dziadków uświadomienia sobie „braków” w własnej wiedzy na tematy związane z dzieckiem i zaakceptowania nowej wiedzy, którą powinni sobie przyswoić, jeśli chcą faktycznie pomagać młodym rodzicom zajmowaniem się dzieckiem. Młodzi rodzice muszą być w tej kwestii delikatni i przebiegli, zawczasu „podrzucając” odpowiednie książki czy czasopisma, pokazując różnego rodzaju nowinki – np. chustę do noszenia dzieci – mówiąc przy okazji o jej wielu zaletach. Jako ciekawostkę mogę dodać prywatnie, iż podczas oglądania zdjęć różnego rodzaju chust w czasopiśmie dla rodziców, moja mama wykrzyknęła: „O! Taką chustę nosiła moja babcia!” (czyli przełom XIX i XX wieku!), więc sama już nie wiem czy chusta to „nowinka” czy „zabytek”.

Ostatnie pytanie „Z czym dla pani wiąże się posiadanie dzieci?” pokazało jak wiele różnorodnych skojarzeń wywołało: od euforii, szczęścia (12), radości z posiadania dzieci (11) i uczucia miłości (10), po uświadomienie sobie dźwigania ogromnej odpowiedzialności (21), aż po racjonalne myślenie o zmianach dotychczasowego stylu (trybu) życia (9) jakie wnosi dziecko, po radzenie sobie z nowymi obowiązkami (7) ale i przyjemnościami (5). Kolejne 3 osoby wiążą posiadanie dziecka z myśleniem o możliwościach utrzymania siebie i dziecka (finanse), co można przyjąć z jednej strony za wynik pozytywny, gdyż finanse (a właściwie ich brak) nie stanowią przeszkody w planowaniu i posiadaniu dziecka, z drugiej strony można jednak się zastanawiać czy nie jest to związane z raczej nieustabilizowaną sytuacją finansową większości respondentek, więc budzi to w nich obawy (nie pracują, dopiero planują małżeństwo i nie mogą liczyć na zarobki męża). Pozostałe odpowiedzi uzyskały deklaracje jednostkowe: więcej obowiązków, byciem mamą, szaleństwem, wdzięcznością, posiadaniem partnera, byciem kimś ważnym dla swojego maleństwa, mniej czasu dla siebie, troską. Na koniec zastanowiła mnie jedna z ostatnich wypowiedzi, jaką odczytałam z ankiety – posiadanie dzieci nie wiąże się dla mnie z niczym szczególnym. Czy jest to zwykłe stwierdzenie, takie jak „dzieci są czymś naturalnym, zwykłą kolejną rzeczą”, czy raczej świadczy o tym, iż fakt posiadania dzieci przez tą osobę jest jeszcze odległy, w związku z czym nie niesie żadnych emocji i przemyśleń. Trudno odgadnąć.

## ZAKOŃCZENIE

Optymalizacja porodu może przebiegać w wielu różnych zakresach, jednak znacznie ważniejsze od komfortowych warunków w szpitalu jest nastawienie psychiczne i dojrzałość emocjonalna samej rodzącej. Jednym z ważniejszych elementów – jak pokazują uzyskane wyniki badań – jest poziom świadomości przyszłej mamy co do zmian jakie niesie ze sobą posiadanie dziecka i możliwość przygotowania się na te zmiany chociażby poprzez samą ich akceptację. Należy też zauważyć bardzo silną tendencję wśród badanych do planowania więcej niż jednego dziecka (wszystkie badane studentki deklarowały chęć posiadania dzieci, przy czym co najmniej 2 dzieci 13 osób, a 3 dzieci 11 osób) i świadomości zarówno związanych z tym obciążeń, jak i radości, jaką może dać kilkoro dzieci. Respondentki podczas rozmów na zajęciach lub po ich zakończeniu przyznały również, że znacznie trudniej i z większym strachem myślały o posiadaniu dzieci będąc jeszcze w szkole średniej, natomiast teraz podchodzą do tego zupełnie inaczej, spokojniej, z większym zasobem wiedzy. Tak więc posiadanie dzieci nie jest już dla nich przerażające z powodu niewiedzy i z powodu zbyt młodego wieku. Zapoznały się również z całym przebiegiem porodu i działaniami, jakie mogą podejmować, aby współpracować ze swoim maluszkami, a tym samym łatwiej znosić trudy związane z tym trudy. Wiedza na temat celowości odczuwanego przez rodzącą bólu, kolejnych faz porodu i samego rodzenia się dziecka dała im nie tylko większą świadomość jako przyszłych mam, ale pomogła poczuć wewnętrzną akceptację i zmniejszyć „strach przed nieznanym”. Mają również rozeznanie, co faktycznie jest im niezbędne dla dziecka (ciuszki, wózek, pieluszki itp.) i część z nich zaczyna po woli zbierać te rzeczy od znajomych lub prosić rodzinę o konkretne zakupy w ramach np. prezentów świątecznych – co wydaje się być świetnym pomysłem, a także świadczy o praktycznym podejściu do problemu.

Jak pokazały badania – wszystkie biorące w nich osoby (27osób – 100%) mają jasno sprecyzowany „powód” dla którego chcą mieć własne dzieci i jest to niezmiernie ważnym elementem przygotowania do bycia rodzicem i do świadomego przejścia przez poród, który wydaje się być dla badanych najtrudniejszym etapem w oczekiwaniu na dziecko, bo kojarzonym z ogromnym bólem i zmęczeniem. Ten sprecyzowany „powód posiadania dzieci” sprawia, że dziecko dla tych osób jest oczekiwane, utożsamiane ze spełnieniem ich marzeń, szczęściem (12 osób), zawsze przyjmowane z miłością (10 osób) – a w efekcie można się spodziewać iż zaowocuje to dobrym kontaktem z dzieckiem, cierpliwością w zmaganiu się z codziennymi problemami. Można zatem stwierdzić na podstawie przeprowadzonych badań, iż wewnętrzne przekonanie o chęci posiadania dzieci wpływa bezpośrednio na tzw. optymalizację porodu.

### Streszczenie w j. polskim

Autorka prezentuje wyniki badań przeprowadzonych na studentach pedagogiki UO dotyczących powodów, dla których ludzie posiadają dzieci. Poszukiwała w nich m.in. potwierdzenia dla przyjętej hipotezy o wpływie, jaki może wywierać przekonanie o chęci posiadania dziecka na podejście do porodu i jego przebieg.

### Streszczenie w j. angielskim

In this article the author undertakes to discuss the question: "Why people wants to have the children?". What think about it students, and how they planning they own families in the future? Did they knows the answers for all this questions and are they prepares for being parents? This article also highlights positive sides of knowing why people wants to have babies and how influence it for pregnant and for living with children in young family.

### Nota o autorce

Anna Glińska – Lachowicz, doktor nauk humanistycznych, miejsce pracy: Uniwersytet Opolski Instytut Nauk Pedagogicznych. Zainteresowania naukowe: niekonwencjonalne formy resocjalizacji, m.in. możliwości wykorzystania arteterapii i choreoterapii w oddziaływaniach resocjalizacyjnych. Oprócz przedmiotu Pedagogika Resocjalizacyjna, prowadzi również zajęcia do wyboru „Opieki i pielęgnacja niemowląt i małych dzieci”.